

# Roman Rocze, Bia

Czasami gdy mam chandr&#281; i jestem sam,  
kieruj&#281; wzrok za okno, wysoko tam,  
gdzie nad dachami dom&#281; w  
i w noc, i w dzie&#281;  
nadp&#281; ywa ko&#281;ysz&#261;ca marzeniem, snem.  
ref.:

I ona taka w tej bia&#281;ej sukience,  
jak pi&#281;kny ptak, kt&#281;ry zapiera w piersi dech.  
Chwyci&#281;em mocno jej obie r&#281;ce,  
oczarowany, zas&#281;uchany w s&#281;odki &#281;piew.  
I ca&#281;a w &#281;aglach jak w bia&#281;ej sukience,  
jak pi&#281;kny ptak, kt&#281;ry zapiera w piersi dech.  
Chwyci&#281;em mocno ster w obie r&#281;ce  
i &#281;eglowa&#281;em zas&#281;uchany w fali &#281;piew.  
Wspomnienia przemijaj&#261;, a w sercu &#281;  
wci&#261;&#281; w &#281;ajb&#281;si&#281; przemienia dziewcz&#281;  
Je&#281;mi nie wierzysz, to gnaj co tchu,  
tam z kei mo&#281;esz ujrze&#263; co&#281; z mego snu.  
ref.:

I ona ...  
Nie wiem, czy jeszcze kiedy&#281; zobacz&#281;j&#261;,  
czy tylko w moich my&#281;lach jej oczy l&#281;ni&#261;,  
gdy pochylona ostro do wiatru sz&#281;a,  
znowu si&#281; przeplataj&#261; obrazy dwa.  
ref.:

I ona ...